GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 219. We Wtorek dnia 19. Września 1843.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 15. Września.

Ogłoszoną została następująca Ustawa o Cenzurze w okręgu Naukowym Warszawskim. — §. 1. Płody literatury, nauk i sztuk pięknych, przeznaczone do wydania w Królestwie Polskiém za pomocą druku, rytowania lub litografii, równie jak i z zagranicy wprowadzane, a mianowicie książki i dzieła we wszystkich językach, ryciny, rysunki, mappy jeograficzne,, plany, nuty muzyczne z podłożeniem textu, podlegać mają roztrząsaniu Warszawskiego Komitetu Cenzury, i bez jego pozwolenia w obieg puszczane być nie mogą. — §. 2. Zakazane będą przedmioty w paragrafie poprzednim wyszczególnione: a) Gdy w nich zawiera się cokolwiek dążącego do zachwiania prawd i dogmatów wiary chrześciańskiéj, jéj tradycyj i obrzędów; b) gdy w nich znajduje się co bądź uwłaczającego Najwyższéj Samodzierżawnéj Władzy, lub poszanowaniu ku domowi Cesarsko-Królewskiemu, i co bądź przeciwnego zasadniczym ustawom Państwa; c) gdy obrażają dobre obyczaje i przystojność; d) gdy w nich ubliżono honorowi jakiéj osoby, bądź przez wyrazy nieprzystojne, bądź przez złośliwe ogłaszanie tego co się tyczy jéj moralności lub domowego życia, nadewszystko zaś z potwarzy. §. 3. Warszawski Komitet Cenzury ustanowiony zostaje przy Administracyi okręgu Naukowego Warszawskiego. Czynności Kommitetu dzielą się: na Cenzurę wewnętrzną i Cenzurę zagraniczną; do pierwszéj należy roztrząsanie płodów literatury, nauk i sztuk pięknich, mających być wydanemi w samém Królestwie; do drugiéj pozwalanie lub zakazywanie przedaży ksiąg, rycin i t. p. z zagranicy wprowadzanych. §. 4. Istniejący dotąd Komitet Cenzury hebrajskiéj, wcielony jest do ogólnego składu Warszawskiego Komitetu Cenzury. §. 5. Cenzura w Królestwie Polskiém zostaje pod głównym kierunkiem Namiestnika Królestwa i Ministra Oświecenia Narodowego Cesarstwa, w zawiadywaniu Kuratora okręgu Warszawskiego i Rady Wychowania Publicznego. (D. c. n.)

(Dokończenie udzielonych pensyi emerytalnych.) — Janowi Szklińskiemu, b. Strażnikowi przy administr. dochod. skarb. tabacz., r. sr. 67 k. 50; Jan. Maxymowiczowi, Strażnikowi konn. przy dochod. skar. tab., r. sr. 67. k. 50; Mich. Perzanowskiemu, b. Strażnikowi celno-granicz., r. sr. 75 k. 60; P. Jan. Glesmer, b. Kassyerowi w Banku Polsk., oprócz pensyi r. sr. 810, dodatek r. sr. 90; Xaw. Gogolinskiemu, b. Strażnik. przy administr. rząd. dochod. tab., oprócz pensyi r. sr. 105, dodatek r. sr. 7 k. 50; P. Winc. Winiarskiemu, b. Podleśnemu, oprócz pensyi r. sr. 90, dodatek r. sr. 7 k. 50; Artimowi-Romanow Żywolenko, dróżnikowi, r. sr. 54 k. 82½; Andrz. Pejtz, dróżni-

kowi, r sr. 16 k. 12½; Pięciorgu sierotom pozostałym po Józefie Kłobukowskim, Konduktorze kommun. ląd. i wodn., r. sr. 90; Wiktoryi Olexiukowéj, wdowie po dróżniku, tudzież córce ich, pierwszéj r. sr. 20 k. 1, drugiéj r. sr. 6 k. 66; P. Roman. Młodzianowskiemu, Referendarz. Stanu, Naczelnikowi w wydziałach po b. Kom. Rz. Wojny, oprócz pensyi r. sr. 926 k. 11, dodatek r. sr. 1323 k. 88; P. Jan. Smoczyńskiemu, Kassyerowi w wydziałach po Kom. Rz. Wojny, oprócz pensyi r. sr. 868 k. 51, dodatek r. sr. 451 k. 49; P. Józ. Koitkowskiemu, pełniącemu ob. Szefa biura w wydziałach po b. Kom. Rz. Wojny, oprócz pensyi r. sr. 636 k. 17, dodatek r. sr. 367 k. 94; P. Stan. Majerskiemu, pełniącemu ob. Podszefa biura w wydziałach po Kom. Rz. Wojny, oprócz pensyi r. sr. 393 k. 4, dodatek r. sr. 387 k. 25; P. Faust. Pawłowiczowi, Referentowi w wydziałach po b. Kom. Rz. Wojny, r. sr. 1004 k. 65; P. Piotr. Wojskiemu, b. Murgrabiemu i Pisarzowi przy szkole obwodowéj w Łowiczu, r. sr. 58 k. 50; P. Ign. Fiałkowskiemu, b. Dyrektorowi Instytutu położniczego i Professorowi Szkoły Akuszerek, oprócz pensyi r. sr. 1701, dodatek r. sr. 153.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 8. Września.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 18. Sierpnia, General-Major Swińjin liczący się przy 1. dywizyi grenadyerów, mianowany Dowódzcą 1. brygady 3. dywizyi grenadyerów, na miejsce Generał-Majora Italijskiego Hrabi Suworowa-Rymnikskiego, który pozostaje w orszaku J. C. Mości.

Na doniesienie o wybawieniu dwóch ludzi tonących w Czarném Morzu przez Korneta pułku huzarów General-Adjutanta Xięcia Wasilczykow Hrabię Potockiego, N. Cesarz Jmć raczył nadać Hr. Potockiemu medal złoty na wstędze orderu Św. Włodzimierza, dla noszenia w petlicy z napisem: »Za uratowanie ginących.«

Francya.

Z Paryża, dnia 9. Września.

Ledwo co Królowa Angielska Francyą opuściła, aliści już za rzecz pewną głoszą, że Ludwik Filip w przyszłéj jesieni do Anglii wyjechać zamierza. Ci, którzy wieść tę wynaleźli, nie pamiętają o tém, że lubo karta Królowi Francuzów wyjazdu za granicę nie wzbrania, to przecież ministeryum nie łatwoby na siebie odpowiedzialność za to wziąść chciało. Nie należy zapominać, ile to środków ostrożności od wielu lat potrzeba było do ocalenia życia Ludwika Filipa. Dokąd się tylko Król udaje, pilnuje go czujność policyi, a niedawno temu czytaliśmy w dziennikach, że nikomu w Treport ani w Eu bawić nie było wolno, kto osobnego na to nie dostał paszportu. Dalekimi będąc od tego, iżbyśmy ostrożność tę ganić mieli, musielibyśmy raczéj ministeryum do odpowiedzialności pociągnąć, gdyby się takowe w zabezpieczeniu życia królewskiego niedbałem pokazało. Ale podobne środki ostrożności nie zgadzają się z ustawą angielską. Policya ma w Anglii tylko nader szczupły zakres działania. Każdy tam może przybyć bez paszportu, a tak nazwanéj wyższéj policyi wcale tam nie znają. Kiedy po skończeniu ostatniego posiedzenia Ludwik Filip do Eu na mieszkanie letnie przenieść się chciał, życzył sobie użyć do tego kolei żelaznéj z Paryża do Rouen, aby potem z Rouen do Dieppe i Trepportu powozem módz dojechać. Ale rada ministeryalna oświadczyła podobno, że ponieważ na kolei żelaznéj podróż jest niebezpieczniejsza, aniżeli na drodze zwyczajnéj, przeto ministeryum bez potrzeby odpowiedzialności za podróż takową brać na siebie nie chce. Jakkolwiek to Królowi nieprzyjemnie być mogło, to przecież umiał szanować powody ministrów. Stąd osądzić można, czyliby tenże gabinet podróż Krola Anglii za stósowną uważał.

Więcéj podobieństwa do prawdy mieści w sobie wieść, że Królowa Wiktorya późniéj raz jeszcze do Francyi powrócić zamyśla, aby zwiedzić Paryż i Wersal. Gdyż to łatwo być może, że Królowa Angielska, która sobie podobno mocno życzy Paryż oglądać, obiecała się Królowi Francuzów na przyszłą wiosnę.

Pogłoska, jakoby Królowa Wiktorya Królowi Francuzów order niebieskiéj podwiązki ofiarowała, jest bezzasadną. Gdyż Królowa Angielska podczas odwiedzin swych w Eu od wszelkiego aktu daleką być chciała, przez któryby się Królową być pokazywała. Powszechnem było mniemaniem, że P. Guizot i Admirał Mackau także ordery otrzymają; wszakże z wszystkich zapowiedzianych orderów jeden tylko do skutku przyszedł, t. j. Książę Albrecht otrzymał Wielki Krzyż legii honorowéj.

Eu, niedawno temu tak pełne życia i ruchu, powraca znów do swojéj spokojności. Wyjąwszy Króla, Królową Francuzów, Madame Adelaide, Księżną Orleanu i Księżną Joinville, wszystkie inne wysokie i dostojne osoby ztamtąd już powyjeżdżały. Królowa Belgów, Księżna Klementyna i jéj małżonek wyjechali do Bruxeli; Książęta Aumale i Montpensier, jako też P. Guizot, Baron Mackau, Lord Cowley,

Hr. St. Aulaire i inni powrócili do Paryża. Król czeka tylko jeszcze na powrót Księcia Joinville towarzyszącego Królowéj Wiktoryi do Brigthonu, poczém wraz z innymi członkami familii królewskiéj uda się do zamku St. Cloud. Przybędzie tam już zapewne jutro lub pojutrze, a cały dwór zabawi tam aż do początku Listopada, w którym to czasie powróci znów na zimowe mieszkanie do pałacu Tuileryjskiego. Księstwo Nemours staną 20. b. m. w Maconie. Powiadają, że P. Lamartine jako Prezes rady generalnéj będzie miał do Księcia przemowę.

Z dnia 10. Września.

Piszą z Eu pod d. 8. m. b.: »O godz. 5 rano Księstwo Sasko Koburscy zamek opuścili, aby się udać do wBruxelii a stamtąd do Koburga. W południe Król odbył przegląd wojska skoncentrowanego w okolicach Eu i Treportu i rozdzielał potém własnoręcznie order legii honorowéj między zasłużonych Oficerów i żołnierzy. Wojsko wołało z nadzwyczajném uniesieniem »Niech żyje Król!« i defilowało przed Najj. Panem. Jutro powróci do swoich stanowisk. — Dzisiaj rano o godz. 10. ukazał się P. Salvandy na zamku i został natychmiast od Króla przyjęty. O godz 8. w wieczór, wyprawiony przez Królową Wiktoryą parostatek tu zawinął, zwiastując wiadomość o szczęśliwém wylądowaniu N. Pani na ziemię angielską. Kapitan parostatku wręczył Królowi wydane doń pismo swéj Monarchini.«

Drogą telegraficzną wysłano rozkaz do Tulonu, aby okręt do Tunisu wyprawić, mający dowódzcy stojącéj przed Tunisem diwizyi francuskiéj przewieść rozkazy, aby się niezwłocznie do brzegów Katalonii puścił w celu bronienia osiadłych lub przebywających Francuzów. Równocześnie parostatek »le Grandeur« wskutek doznanéj przez Konsula francuskiego w Jerozolimie krzywdy, do Lewantu się puścił.

Twierdzą, że dzisiaj w Ministeryum marynarki depesze z Algieru odebrano, stósownie do których kilka pokoleń na Wschodzie znowu się zbuntowało, a Marszałek Bugeaud ujrzy się w konieczności przedsięwzięcia wyprawy w tamte strony. Słychać, że Abdel Kader sam w okolicach owych się krząta i wojsko gromadzi.

Anglia.

Z Londynu, d. 9. Września.

Jak dalece przesadzone są podania liczby Repealerów w Irlandyi, przekonać się można z przeglądu ogólnéj ludności tego kraju. Od Marca r. b. odbył O'Connel 31 zgromadzeń repealskich, na których stósownie do podań dzienników repealskich ogółem 8,610,000 ludzi obecnych być miało. Wszakże cała ludność Irlandyi, licząc w to mężczyźn, kobiety i dzieci, wynosi podług ostatnich obrachunków tylko 8,175,238 dusz, tak iżby w Irlandyi 430,000 Repealerów więcéj być musiało, aniżeli mieszkańców w ogóle. Przypuścić wprawdzie można, że te same osoby na kilku zgromadzeniach obecnemi były; w ogóle jednak mogłoby się to tylko do kilku ściągać przypadków w bliskości Dublina i do małéj tylko liczby. W Irlandyi nader trudną jest rzeczą przewozić wielkie massy ludu o mil dwadzieścia lub trzydzieści. Przesada ta jeszcze naoczniejszą się wykaże, skoro pomyślimy, że w prowincyi Ulster, oprócz małéj próby w Monaghan, żadnego nie było zgromadzenia Repealerów, a przecież sama ta prowincya do 2,200,000 mieszkańców liczy.

Dzienniki tutejsze są tego zdania, że Francya zrzekła się już projektu zaślubienia Xięcia Aumale z Królową Izabellą. Królowa zaś matka pragnie zrobić wybór między Xięciem Aumale i Xięciem Aquila (bratem swoim, Królewiczem neapolitańskim, urodz. roku 1823). Życzenia dworów konserwacyjnych są oddawna znane: dążą one do zaślubienia Królowéj Izabelli z synem D. Karlosa, na teraz z ograniczonem, późniéj zaś z nieograniczonem przywróceniem prawa salickiego (wyłączającego kobiety od następstwa tronu).

Wiadomości z Irlandyi są więcéj zaspakajające. Z wielu stron dowiadujemy się, że O'Connel myśli o odwrocie. Oświadczył on między innemi, że póki będzie żył, żadne gwałtowne środki nie będą użyte dla osiągnienia zerwania unii. —

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 30. Sierpnia.

W Castellano dzisiejszym czytamy: »Wychodzący w Barcelonie Constitucional w numerze swoim z d. 30. Sierpnia długi zawiera artykuł przeciw Królowi Francuzów, któryby łacno szkodliwe dla Hiszpanii skutki za sobą mógł pociągnąć podobnie jak wszystko co dziennik ten zmierzający do obalenia porządku i zapalenia wojny domowéj pisze. Nie opierając się na żadnych faktach, prawi o zgubnym wpływie Francyi i miota pociski na Ludwika Filipa. My, jakkolwiek brzydzimy się wszelką obczyzną i czystymi Hiszpanami jesteśmy i być pragniemy, naganiamy jednakże takim nieostrożnościom, ponieważ Hiszpanii kłopot zgotować mogą. Francya potrzebowałaby tylko Don Carlosa puścić na wolność i udzielić mu jakiéj takiéj pomocy, a wojna domowa znowu by się u nas

zapaliła i Bóg wie, jakby się skończyła. Ale być może, że to własnie celem tych wyzywań!«

Z Paryża, dn. 8. Września.

Wiadomości, które dzisiaj sztafetą z Madrytu odebraliśmy z dnia 3. m. b., zmniejszają nieco obawę, którą powstanie barcelońskie wywołało. Dzisiejsze n. p. dzienniki paryskie opowiadają, że Ayuntamiento madryckie nakazało uroczysty obchód rewolucyi r. 1840. na dzień 1. m. b. Z téj przyczyny miano w kościele katedralnym odśpiewać Tedeum, wieczorem zaś całe miasto miało być oświecone. Nie bez przyczyny upatrywano w tym rozporządzeniu demonstracyą przeciw panującéj partyi umiarkowanéj, która w owéj rewolucyi uległa. Ale goniec dzisiejszy donosi, że daleko więcéj sobie pod tym rozkazem wystawiano, niż trzeba w istocie. Było to tylko dziełém Ayakuczów, który w Ayuntamiencie kilku mają stronników, mianowanych jeszcze za czasów Espartery. Z resztą postanowienie to małą tylko większością przeszło. Połowa tylko prawie członków Ayuntamientu i kilku członków deputacyi generalnéj było na nabożeństwie; kościół był zresztą prawie próżny. Iluminacya była także nędzna. W Katalonii zapewne rozruch powoli się uśmierzy, skoro się dowiedzą w Barcelonie, że wysłańcy ich najwyższéj Junty tak byli zadowolnieni z przyjęcia jakie ich w Madrycie spotkało, że obiecali gabinetowi Lopeza złączyć się z niém natychmiast.

Miasto Sewilla, które szczególną od tymczasowego rządu otrzymało nagrodę, posłało deputacyą do Madrytu, aby za to Królowéj podziękować. Królowa Izabella przyjęła deputacyą dnia 2. b. m. na uroczystéj audyencyi w przytomności ministrów.

Brygadier Amettler, który się szczególnie odznaczał podczas ostatniego Pronuciamientu przeciw Esparterze, został mianowany generalnym Gubernatorem Leridy i General-Kommendantém téjże prowincyi.

Z dnia 9. Września.

Dowiedzieliśmy się dzisiaj nieco dokładnéj o kilku krwawych wypadkach, które się w Saragossie zdarzyły, nim jeszcze Juntę rozwiązano. Skoro się tam dowiedziano o zbliżeniu się Pana Lopes Banos, którego rząd General-Kapitanem mianował, wysłano natychmiast do kilku deputowanych, z prośbą, aby pochód swój wstrzymał. Ale General-Kapitan nie chciał tego słuchać. Ponieważ zaś sądził, że gdyby z jednéj tylko strony do miasta chciał wkroczyć, w tedy tam dotąd wszystkie siły Junty zwrócić mogły i bronić mu wnijścia, wolał więc, choć całe jego wojsko z trzech batalionów składało się, na różnych punktach dostać się do miasta. Ale ochotnicy Junty pod dowództwém Ortegi, wsparci kilku oddziałami milicyi narodowéj, uderzyli w istocie na wojsko General-Kapitana; zaczęto strzelać do siebie i już 10 do 12 ludzi padło trupem z obudwóch stron. Ale większa część milicyi narodowéj, któréj chodziło o zachowanie porządku, złączyła się z Generałem-Kapitanem. Skoro tylko Generał wkroczył za ich pomocą, powołał natychmiast dawniejsze Ayuntamiento i deputacyą prowincyalną, Ortega zaś i reszta członków Junty z miasta wyjść musieli wraz z wszystkimi swymi stronnikami. Ortega uskarza się więc, że starają się zgóry rozsiewać niezgodę między zacnych obywateli Saragossy, że spotwarzają jego własne patryotyczne uczucia, a na dowód tego appeluje do dalszego biegu wypadków, który zapewne szczerość i oczywistość jego zamiarów okaże.

O Barcelonie zawsze jeszcze źle słychać. Walczono jeszcze dnia 6., lecz działa już z obudwóch stron milczały, strzelano tylko przez cały dzień z ręcznéj broni tak przy bramie del Angel, wiodącéj do wsi Gracia, gdzie Prim stoi, jako téż przy bramie morskiéj. Telegraf twierdzi jednakże, że powstańcy stracili już, jak się zdaje, męztwo, i że nawet kilku z nich już desertowało. Mogę do wiadomości, któreście zapewne wczoraj przez Bajonnę odebrali, a które idą do dn. 2., dodać dzisiaj kilka dalszych szczegółów, aż do dnia 3. i dokładniejszą relacyą o początku powstania. Trzeci batalion ochotników pod dowództwém Kommendanta Riery wkroczył dnia 2go o 8. godzinie z rana do miasta, zajął natychmiast plac Jaime przy ratuszu i obwarował go wałami i barykadami. Tak nazwany batalion bluzów, który był załogą twierdzy Atarazanas, połączył się z nim zaraz; wytoczono tedy z owéj twierdzy dwa działa na plac, aby się bronić w przypadku napaści. Zamknięto natychmiast prawie wszystkie sklepy i magazyny, a na ulicach miasta wktótce zupełnie było pusto, ponieważ znaczna liczba osób, z obawy tego co się dziać będzie, wywędrowała do miast i wsi okolicznych. W ciągu tego dnia wkroczyły przez bramę cytadelli del Secorro dwa bataliony półku Constitucion, a tejże saméj nocy miały jeszcze przybyć dwa bataliony pułku Zamora. Wszystkie władze wojskowe zamknęły się w cytadelli, gdy tymczasem Prim z szefem politycznym Gibertem wyruszył do wsi Garcia na czele 4 kompanii pułku Constitucion. Ayun-

tamiento udał się do lokalu konstytucyjnéj Alcadyi. Statek parowy Malorquin, który dnia 2. po południu miał odpłynąć do Mallorki, już z rana tam dotąd popłynął, aby przewieść wojsko z téj wyspy do Barcelony.

Z dnia 10. Września.

Depesza telegraficzna z Hiszpanii.

Bayonne, dnia 9. Września. — Generał Narvaez odbywając przegląd załogi stolicy (Madrytu) uwiadomił wojsko, że do robót ciężkich skazani żołnierze pułku »Principe« ułaskawieni zostali. Wielu Oficerom, Podoficerom i żołnierzom tegoż pułku, którzy buntowi się opierali, znaki honorowe nadano i na wyższe stopnie ich posunięto.

Wojsko dowodzi dobrego ducha.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 1. Września.

Pretensya Księcia Aumale do rządu hollenderskiego jest następująca: Wiadomo, że Xżę Aumale jest ogólnym spadkobiercą Księcia Kondeusza (Condé); gdy Xięztwo Bourbon, własność Kondeuszów, złączone zostało z Królestwém niderlandzkiém, Król Wilhelm I. postanowił wyzutemu z posiadłości właścicielowi, wypłacać wieczyste wynagrodzenie w sumie 200,000 fr. rocznie. Atoli ta renta nie była wypłaconą Księciu Aumale, chociaż go Sąd kassacyjny uznał. Ten więc domaga się teraz drogą sądową: 1) Unieważnienia powyższego postanowienia królewskiego, którém samowolnie ustanowioną została wysokość wynagrodzenia; 2) nowego sądowego oszacowania; 3) zwrotu niewypłacanéj renty.

Niemcy.

Z Karlsruhe, dnia 9. Września

Sprawa między Haberem a Goelerem zajmuje wciąż wszystkich. Na posłuchaniach, które wczoraj przez cały dzień trwały, wykryły się podobno rzeczy noszące cechy wielkiego złudzenia lub nieporozumienia; mówią nawet, że do sprawy téj wciągniona jeszcze będzie niejedna osoba, która jéj się tymczasowo obcą być zdaje. Adwokat Sander z Rastattu, biegły prawnik, wziął w obronę sprawę Habera, i z tego powodu bawi tu już od przedwczoraj. W zburzonem domostwie przytoczonéj już familii złożyli niektórzy członkowie poselstwa rzeczy znacznéj wartości, które w zaszłym zgiełku częścią uszkodzone, częścią na niebezpieczeństwo wystawione zostały: owoż interessenci prosili o opiekę, którąby i tak końcem strzeżenia tego miejsca była nastąpiła. Zaburzenie to ludu, o którego powstaniu bardzo różne krążą wieści, będzie jeszcze powodem do ścisłych i rozległych poszukiwań. Pomiędzy innemi wielka szkoda kilku mieszkań izraelskich, które tamtéj i następnéj nocy uszkodzone zostały, zwłaszcza że to wielu ludzi znanych z ich prawości wielkiego strachu nabawiło. Powszechnem jest życzenie, aby szkody te z publicznéj jakiéj kassy wynagrodzić.

Z Hanoweru, dnia 5. Września.

Krol Jmć powrócił tu dziś z Londynu w pożądaném zdrowiu.

Szwajcarya.

Z Lucerny, dnia 1. Września.

Na wczorajszém posiedzeniu Sejmu, sprawa zniesionych w Argowii klasztorów została nareszcie rozstrzygniętą. Uchwalono bowiem większością głosów, aby cztery klasztory zostały przywrócone do tego stanu, w jakim się znajdowały przed 11. Stycznia 1811. r.

Węgry.

Z Pesztu, dnia 27. Sierpnia.

Dowiadujemy się z Preszburga, że Izba Magnatów przystąpiła także do prośby, która ma być podaną do N. Pana, aby już teraźniejszy sejm przeniesiony został do Pesztu. Miasto to leży w pośrodku kraju i jest daleko ludniejsze niż Preszburg.

Szwecya i Norwegia.

Z Sztokholmu, d. 6. Września.

Stats-Tidning z dnia wczorajszego zawiera następujący buletyn: »Król mając w przeszły Piątek wyjechać, padł nieszczęśliwym sposobem przez parasol, który chciał na bok odłożyć. Upadając, uderzył się w obadwa kolana, osobliwie zaś w lewe tak gwałtownie, że wpadł w odurzenie, które kilka sekund trwało. Natychmiast potém wróciła mu przytomność i przyszedł niezadługo zupełnie do siebie. Ten przypadek, który z początku niebezpieczném i długiem zagrażał cierpieniem, tym mniejszą teraz wznieca obawę, że Król już na drugi dzień do zwykłych zatrudnień swoich wrócił i już dnia 3. chciał do Rosedal wyjechać, czego jednakże nie uczynił, okawiając się by schodzenie ze schodów zamkowych nieszkodziło nadwyrężonym jego kolanom. — Tenże sam dziennik donosi w dzisiejszym swoim Numerze, że Król wczoraj po południu przejechał się po zwierzyńcu.

Rozmaite wiadomości.

Od Redakcyi.

Wiadome zapewne czytelnikom Gazety naszéj przygody i sława familii Grzegorza Kątskiego, niegdyś urzędnika w kraju polskim a teraz tułacza na obcéj ziemi. Synowie Grzegorza z przeznaczenia losu stali się artystami muzykalnymi. Jest ich czterech, dwóch skrzypków a dwóch fortepianistów. Wszyscy starają się pomimo mocno intrygą zawartéj drogi, do sławy przedzierać się. Antoni fortepianista, znany w Paryżu a nawet i w innych krajach jako odznaczający się kompozytor i rzadki wykonawca; drudzy mniéj znani, jednak amatorowie i znawcy muzyki uwielbiają ich talenta. Najmłodszy z tych Apollinar, oddawszy się skrzypcom, miał szczęście bywać u Króla skrzypków (Nicolo Paganini); ten znalazł w nim wielką zdolność do téj gęśli, która celuje nad wszyskiemi muzycznémi instrumentami — i zrobił (jak wiadomo) pisemną o nim opinią. Apollinar teraz dał się słyszeć publicznie. Niektóre dzienniki paryskie wspomniały o opinii Paganiniego, z wyrażeniem, że już zaczynają się spełniać słowa jego które przepowiedział. W Boulogne nad morzem wydał koncert Apollinar, po którym jednomyślnie wzywali go, aby niezwłocznie drugi dał. Dotychczas po bytności Paganiniego nikt jeszcze dwóch koncertów tam nie dawał, bo nikogo o to nie nalegano. Po wykonaniu drugiego, cztery dzienniki tego miasta sadziły się na pochwały dla Apollinara. Redakcya Gazety Poznańskiéj odebrała numer gazety »Colonne de Boulogne« dimanche 6. Août, w któréj jest jeden z owych artykułów. Sądząc, że miło będzie publiczności polskiéj powziąść wiadomość, że ziomkowie nasi i w muzycznym talencie nie dają się upośledzić, umieszcza Redakcya wierne tłómaczenie wspomnianego artykułu:

Wyjątek z Gazety Bulońskiéj.

Dimanche 6. Août — Nro. 32 9me Anne 1843. Colonne de Boulogne — jak następuje:

Od dawnego czasu koncert nie zrobił nam tyle zadowolenia jak ten, w którym słyszeliśmy poraz drugi P. Apollinara Kątskiego. Ten młody artysta, pełen ognia i duszy, umie przechodzić w najgłębsze tajnie uczucia, i energicznéj dzielności. — Pod smyczkiem jego, tak młodocianą, a razem i mistrzowską ręką kierowanym, drżą strony niezrównanym dźwięku urokiem. — Jego wielka fantazya z opery Lucya, po raz drugi, zrobiła wielki tryumf młodemu kompozytorowi. — Mówiliśmy już przéd piętnastu dniami, z jakim ogniem i z jakim uniesieniem P. Kątski wykonywał to odznaczające się i zachwycające dzieło — tą razą, niezmierne jego wrażenia jeszcze więcéj nas w zachwycenie porywały. — Sztuka utworu jego brata*) na skrzypce, okryta była wielkiemi oklaskami, i zasługuje równie na wielkie pochwały. Dowodem jest, że geniusz harmonii całą tę rodzinę ukoronował najszczytniejszém natchnieniem muzykalném.

Wielka fantazya z motywów la Muette (Niema w Portici) przez Lafont: a exekwowana przez P. Kątskiego, jaśniała we wszystkich odmianach i przechodach tego młodego artysty: świetne, wesołe i smutne wyjątki z opery przez Aubera, z szczęśliwą dokładnością przez tegoż zostały wykonane.

Nakoniec prośba Mojżesza przez Nicolo Paganini**) tego wieczora największą miała zasługę i nieszczędzono oklasków z wielkiem uniesieniem. — Słyszeliśmy tę prośbę Mojżesza na strónie sol, przez samego Paganiniego wykonywaną, i możemy zapewnić, że ta w pamięci naszéj żywo dotąd tkwi jeszcze — P. Kątski potrafił nam odnowić ukontentowanie — bo jego wykonanie nie jest to naśladowanie domyślne — nie jest, ażeby naśladowaniem zwrócił na siebie uwagę. Jest to artysta doskonały i taki sukcess zrobił, jak twórca oryginału.

(z Tyg. Pet.)

List do wydawcy Tyg. Petersburskiéj.

z prowincyi.

Dość często zdarza się nam czytać doniesienia o zakładach i poświęcaniu rozmaitych budowli publicznych na różnych kątach świata, gdy tymczasem, co nas bliżéj obchodzić powinno, domowe u nas tego rodzaju zakłady i obchody przemijają bez wspomnienia, albo ledwie za lekką kiedyś tam wzmianką. Nie jest to zapewne obojętność krajowców, jest to raczéj wina tych, którzy patrząc na podobne zdarzenia uchylają się od podania ich do wiedzy publicznéj. Do takich zdarzeń należą połączone i wykonane w dniu 13. Czerwca b. r. dwie uroczystości: poświęcenia jednéj z 12stu cerkwi nowo fundowanych w dobrach Hrabiego Branickiego, na przedmieściu miasta Białocerkwi, i położenia węgielnego kamienia na budo-

*) Karol brat starszy i nauczyciel Apollinara.

**) Ta prośba Mojżesza, to jest waryacye na kwarcie skomponowane, dotąd nie są drukowane; Apollinar przejął je ze słyszenia od Siworego, który téj zimy grał w Paryżu.

wę gmachów gimnazyalnych w témże miasteczku. — Białocerkiew przed dwómaset laty otrzymała swą nazwę od jedynéj pośród kozaczych koczowisk cerkiewki, pobudowanéj z nieciosanego brzozowego drzewa, którą zastąpiono potém małą murowaną, przez Chmielnickiego. (Następnie pobudował tu drugą niewielką cerkiew Mazepa.) Do początku teraźniejszego stulecia, miasto to zachowało prawie swoją starodawną niepokazność; dopiero, wyżéj nieco jak od lat trzydziestu, zaczęło przybierać formę zamożniejszego miasta. W przeciągu tego czasu stanęły tu wygodne, a nawet ozdobne sklepy dla kupców, założona apteka, która obecnie jest jedną z najpierwszych w kraju; sprowadzeni sławniejsi doktorowie; założono piękny ogród Alexandryą zwany; wymurowano kościół katolicki na wałach dawnego zamku, któren to kościół swoją posadą, wykonaniem architektoniczném, bogactwem sprzętów i malowideł, jest jedyny na Ukrainie, a może nawet i w całéj prowincyi 3ch gubernij; wzniesiono i uposażono w sprzęty, oraz malowidła zagranicznych i celniejszych krajowych artystów, cerkiew zwaną Soborem, na miejscu dawnéj niewielkiéj, pozostałéj po Mazepie; stanęło kilka ładnych domów i budowli skarbowych. Od kilku lat miasto zapomogło się handlem i jarmarkami, na które już to interessa, już wyścigi konne o premija, fundowane przez Hrabiego Branickiego, i prywatne zakłady, wielu ciekawych sprowadzają. Podniosłszy się dziś w ludności, przeszło do 7000 dusz męzkich; Białacerkiew stanęła wyżéj innych miast Ukraińskich i może się nawet liczyć w téj gubernii pierwszém po Kijowie. Brakło więc aby tak ważny punkt co do wygód i położenia swego, znajdując się prawie w pośrodku gubernii Kijowskiéj, miał w sobie szkołę wyższą czyli gimnazyum. Pieczołowitość wszakże Hr. Władysława Branickiego o dobro sąsiednich współobywateli i mieszkańców centralnego rozległych dóbr swoich miasta, nie poszczędziła starań i kosztów na wzniesienie prześlicznéj budowy gmachów gimnazyalnych, niemniéj na powiększenie funduszów dla utrzymania saméj szkoły, mającéj tu zostać wszystko gotowém do ulokowania się w r. 1846. Tych to więc gmachów położony został kamień węgielny w dniu 13. ominionego Czerwca. Obrzędowi byli obecni najprzewielebn. Metropolita Kijowski Filaret, a assystencyi dwóch Biskupów i licznego pocztu duchowieństwa; JJ. WW. Heneral-Gubernator Bibikow; Kurator kijowskiego naukowego wydziału Xiążę Dawydów; Zastępca Kijowskiego Cywilnego Gubernatora Xiążę Kudaszew i Gubernski Marszałek Hrabia Tyszkiewicz. Towarzyszyło im wielu urzędników wojennych i cywilnych, a także wielka liczba przytomnych osób różnéj klassy. Obrzęd poprzedziło uroczyste poświęcenie pięknéj zewnątrz i ozdobnéj wśrodku cerkwi, na przedmieściu tak zwaném Zarzecze, jednéj z tych 12stu, które Hr. Branicki w dobrach fundował. Po odbytéj liturgii, celebrowanéj przez Najprzewieleb. Filareta, w Alexandryi dany był obiad dla dostojnych gości, w ciągu którego spełniono toast za zdrowie Naj. Cesarza i Jego rodziny; następnie Generał-Gubernator Bibikow wniósł toast za zdrowie Senatora i kawalera Hr. Władysława Branickiego, z krótką lecz treściwą przemową w tych prawie słowach: »Wnoszę i spełniam to zdrowie Hrabiego, jako chrześcijanin — za fundowanie cierkwiów; jako obywatel — przez wdzięczność za rozszerzenie środków wychowania młodzieży; nakoniec, jako zaczelny urzędnik téj gubernii — zatrafny wybór ludzi do zarządu dóbr, pod którym wzmaga się stan włościan i mieszkańców.«

X. Er. Białocerkiewski.

Największe zwierzę na świecie. — Już wiele dotychczas mamy szkieletów zwierząt przed-potopowych, które wielkością swoją podziwienie wzbudzały. Ale największym niezawodnie będzie ów kościotrup, odkryty przez niemieckiego badacza natury Kocha, w bliskości Missouri. Największy słoń może przejść po-pod olbrzymim szkieletem tego zwierzęcia, które ma 15 stóp wysokości, a 13 długości. Głowa sama ma 6 stóp, a dwa przednie zęby 10 stóp długości. Przestrach przejmuje na widok tego olbrzymiego potworu, z któregoby można dość duży dom lub małą świątynię wybudować. Nazwano go Missurium, od miejsca, gdzie to odkrycie zrobiono. Teraz znajduje się w gabinecie londyńskiém.

Kara Georgiewicz. — Francuzi chcą w nim widzieć ziomka. Gazeta wychodząca w Nantes twierdzi, że ojciec jego, Czerny Georg, oswobodziciel Serbii, urodził się w Nancy w parafii świętego Sebastiana w roku 1786., że więc Serbia nie jest Georgiewiczów rodzinną ziemią.

Że moda wszystkiém włada, nawet umnictwem, mamy dowód w tém, iż malowanie pastelowe, oddawna zaniedbane, naraz staje się ulubionėm tak w Anglii, jak we Francyi. — Damy w Paryżu każą od niejakiego czasu wdzięki swoje w sposób pastelowy malować. Nowe obrazy pastelowe mają w tém pierwszeństwo

przed dawniejszemi, że im umieją nadać trwałość, jak malowidłom olejnym. W Londynie były dwie wystawy obrazów, w tymże samym czasie z samych malowideł pastelowych, wszystkie rozkupiono. I w Niemczech zaczyna wchodzić w modę ten sposób malowania.

OBWIESZCZENIE.

Względem pochowania Jego Excellencyi Jenerała Infanteryi Grolmana, które dnia 19. m. b. popołudniu o godzinie 3ciéj nastąpi, rozporządza się:

1) Od godziny drugiéj popołudniu zamikają się: ulica Wilhelmowska,
« Frydrychowska,
» Górna,
« Nowa
dla pojazdów i jeźdźców; ulica Wilhelmowska zaś, a właszcza aleia i ulica przy stronie domu żałobnego, od domu Pana Doktora Ordelina aż do Bazaru, również i dla piechotnych do konduktu nie należących.

2) Aleia od domu Pana Doktora Ordelina aż do Nowéj ulicy dla tych Panów konduktu przeznaczona, którzy w domu żałobnym miejsca nie znajdą.

3) Ekwipaże konduktu ustawiają się w szeregach na placu Wilhelmowskim i ztamtąd pojadą za konwojem zwłoków na cmentarz.

4) Od godziny $2\frac{1}{2}$ jeźdźcy i powozy od Winiarów i Urbanowa jadący, nie drogą przez małą śluzę fortecy, ale na około twierdzy Winiarów do miasta udać się muszą.

5) Dla szczupłości miejsca w dniu tymże oprócz konduktu nikt na cmentarz wpuszczony być nie może.

6) Ekwipaże konduktu jadą tylko aż do glacy twierdzy Winiarów, i tu zostaną z téj strony bramy małéj śluzy po prawéj stronie drogi, zkąd przez tamę garbarską do miasta powracają.

Poznań, dnia 18. Września 1843.

Król. Kommandantura. Król. Dyrektoryum Policyi.

Plac do zabudowania przy placu Wilhelmowskim jest do sprzedania z wolnéj ręki. Bliższą wiadomość powziąć można przy Wilhelmowskiéj ulicy pod Nr. 19. u

A. Krause.

Handel tabaki i tytuniu *Izaaka Horwitz,*

w narożniku ulicy Nowéj i Sierót, poleca swój kompletnie dobrany skład prawdziwego tureckiego tytuniu, stary warinas i Portoriko w rólach, jako też ulubione La Paloma-, Union- i wszelkie inne gatunki cygarów w bardzo słusznych cenach. Poleca także Berlińskie świece formowe po $5\frac{1}{2}$ sgr. funt.

Nasz kantor i handel nasion znajduje się od dnia dzisiejszego przy Wrocławskiéj ulicy pod Nr. 12.

Poznań, dnia 15. Września 1843.

Bracia Auerbach.

Na Wrocławskiéj ulicy Nr. 12. są od 1. dnia Października dwa pokoje dla pojedyńczych spokojnych komorników do wynajęcia.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.
Od dnia 10. do 16. Września.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
10. Wrz.	+ 7,1°	+ 15,1°	28 = 3,2 =	Północ. w.
11. »	+ 6,8°	+ 14,2°	28 = 3,4 =	dito
12. »	+ 3,0°	+ 11,1°	28 = 5,0 =	dito
13. »	+ 1,8°	+ 15,6°	28 = 5,5 =	dito
14. »	+ 3,9°	+ 16,1°	28 = 4,3 =	dito
15. »	+ 5,8°	+ 16,6°	28 = 3,4 =	dito
16. »	+ 6,3°	+ 15,4°	28 = 5,0 =	dito

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 16. Września 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{6}$	$103\frac{2}{3}$
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	103	$102\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$90\frac{5}{8}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
» » W. X Poznańsk.	4	$106\frac{7}{8}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{4}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{4}$
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
» » March. Elck. i N.	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	$101\frac{3}{8}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{13}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{3}{4}$	$11\frac{1}{4}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	$154\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	$103\frac{1}{2}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	167	166
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$143\frac{1}{2}$	$142\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld.	5	$78\frac{1}{2}$	$77\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	95	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	75	—
Obligi upierw. Reńskie	4	97	$96\frac{1}{2}$
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	$127\frac{3}{4}$	$126\frac{3}{4}$
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	$104\frac{3}{4}$	$104\frac{1}{4}$
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$113\frac{5}{8}$	$112\frac{5}{8}$
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* .	—	—	$117\frac{1}{2}$
» » dito *Lit. B.* . .	—	—	$117\frac{1}{2}$
» » Magdeb.-Halberst	4	$117\frac{1}{2}$	$116\frac{1}{2}$

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 15. Września, 1843. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel . . .	1	18	—	1	20	—
Zyta . dt.	1	7	6	1	8	6
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	25	—
Owsa . dt.	—	15	—	—	16	—
Tatarki dt.	—	25	6	—	26	—
Grochu . dt.	1	7	6	1	8	—
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	25	—	—	27	6
Słomy kopa	4	25	—	5	2	6
Masła garniec . . .	1	23	6	1	25	—